

ANDRZEJ LELIGDOWICZ

KRZEMIONKOWSKIE PRAWDY I RESENTYMENTY

W końcu 1980 r. ukazała się w Bochum interesująca publikacja – *5000 Jahre Feuersteinbergbau*, podsumowująca w dużym stopniu ówczesny stan badań nad pradziejowym górnictwem krzemienia w Europie oraz zagadnieniami pokrewnymi (G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner (red.) 1980). W trzy lata później „Archeologia Polski” zamieściła przygotowaną przeze mnie recenzję z tego obszernego wydawnictwa (A. Leligdowicz 1983). Staralem się w niej przybliżyć polskiemu czytelnikowi tę cenną książkę, bardzo ważną również dla badań prahistorycznych w naszym kraju. Na 26 stronach druku mogłem poruszyć tylko część zagadnień, z jej wielu działów, biorąc pod uwagę, iż książka ma blisko 690 stron. Recenzent w takiej sytuacji jest z góry skazany na bardziej lub mniej trafne wybory, nazbyt skrótowe sygnalizowanie niektórych tematów, i niestety, na trudne do uniknięcia uproszczenia. Nie byłbym przeto zdziwiony, gdyby nikogo z ośmiu polskich współautorów książki recenzja nie zadowalała, tym bardziej że polską problematykę potraktowałem często sumarycznie i ogólnikowo, jako lepiej znaną czytelnikom „Archeologii Polski”.

W trzy lata po wydrukowaniu recenzji, w tym samym czasopiśmie ukazała się polemika J. Bąbła – znanego badacza religii neolitu i wczesnej epoki brązu, jednego ze współautorów książki, dotycząca marginesowej w moim tekście „problematyki kopalni krzemienia w Krzemionkach” (J. Bąbel 1986b). Ponieważ problematyce tej poświęciłem jedynie 8 linijek druku oraz dwie dość przypadkowe wzmianki (A. Leligdowicz 1983, s. 427, ponadto s. 408 i 420), od wystąpienia J. Bąbła można by normalnie oczekiwać rozszerzenia wiadomości dotyczących ważnego stanowiska, jak też ewentualnego sprostowania zbyt daleko idących uproszczeń i recenzenckich błędów – po ich wykazaniu. Był to również znakomity pretekst do szybkiego podania lub zasygnalizowania w najszerszej dostępnym periodyku planów i wyników nowych badań kopalni w Krzemionkach (por. *Informatory Archeologiczne* za lata 1979-1984 oraz S. Sałaciński 1987), jednego z najciekawszych stanowisk archeologicznych w naszej części Europy, w chwili opublikowania recenzji ciągle jeszcze nie znanych. Tymczasem J. Bąbel z niezrozumiałych przyczyn okazał się być osobiście dotknięty moją recenzją i swoją uwagę koncentruje niemal wyłącznie na tych skromnych liniijkach tekstu. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z tak trafnie scharakteryzowanym przez M. Schelera (1977, s. 38-40) klasycznym mechanizmem narodzin resentymetu. Polemika J. Bąbła jest jego owocem, chociaż owoc ten nie wyrósł z mojej recenzji.

Wystąpienie J. Bąbła wymaga odpowiedzi z trzech powodów. Po pierwsze, dotyczy badań i atmosfery wokół najważniejszego chyba zabytku archeologii pradziejowej z terenu Polski. Jej atmosferze skłonny byłbym przypisać nerwową reakcję dyskutanta na pozbawione poważniejszych akcentów krytycznych wzmianki, tym bardziej iż przypomina ona żywo (stosowanymi chwytami polemicznymi oraz partykularyzmem i brakiem obiektywizmu naukowego) jego odpowiedź na poruszenie przed laty sprawy Krzemionek na łamach „Z otchłani wieków” (A. Markowski 1974; 1975; J. T. Bąbel 1975a). Po drugie – uważam, że w nauce nie należy pomijać milczeniem metod dyskusji, zwłaszcza gdy nie prowadzą one do wyjaśnienia problemów spornych bądź stanowisk zaangażowanych w dyskusję stron, a jedynie zaciemniają sprawy, wprowadzając ponadto czytelnika jawnie w błąd, jak w tym wypadku. Po trzecie, J. Bąbel

zarzuca mi słabą znajomość swego artykułu i polskiej literatury przedmiotu, czyli stara się wykazać moją niekompetencję w przedmiocie recenzji i to na ironię losu w kwestiach, które albo potraktowałem eufemistycznie, albo w ogóle przemilczałem, aby nie wytykać spraw nieprzyjemnych. Zmusza mnie tym samym do obrony mej rzetelności i dobrego imienia, co niestety prowadzi do dyskusowania problemów, których podejmowania pragnąłem unikać. Czynię to obecnie, gdyż opublikowana polemika podważa pośrednio zaufanie do całości recenzji¹. Czytelnik powinien więc mieć możliwość oceny racji obu stron, a recenzja racji moich w sprawie Krzemionek nie prezentowała dostatecznie.

J. Bąbel (1986b, s. 427) ma pretensje, iż nie napisałem wprost, że w Krzemionkach, jak sam twierdzi „... istotnie w kwestii *badan wykopaliskowych* (podkreślenie moje A. L.) w okresie lat 1961-1979 r. niewiele zrobiono...” Z faktu, że sformułowanie moje osłabiam zdaniem wtrąconym wyciąga wniosek, że albo tylko pobieżnie przejrzałem jego artykuł, albo też nie znam polskich prac poświęconych kopalni. Odsyła mnie przy tym do dość przypadkowo zestawionej i nie w pełni reprezentatywnej bibliografii zamieszczonej pod dyskutowanym artykułem, z której można wnosić, że jest on głównym autorem publikacji poświęconych temu stanowisku. Dziwią zawarte tu przeinaczenia, dziwi agresja i masochizm zarazem, zawarte w sformułowaniach Polemisty.

Przed wszystkim J. Bąbel przyznaje, iż w sprawie *badan wykopaliskowych* w Krzemionkach zrobiono niewiele, podkreślając jednocześnie, że jako recenzent książki powinienem mieć w tej sprawie pewność – i miałem. Przeinaczenie polega na tym, iż w recenzji mówiłem o badaniach w ogóle, a nie tylko o wykopaliskowych, a nawet archeologicznych (A. Leligdowicz 1983, s. 427). Wiadomo, że współczesne badania kopalni wymagają współpracy – obok archeologów – również przedstawicieli różnych dyscyplin wiedzy, najczęściej geologów i specjalistów od datowania radiowęglowego, ponadto niekiedy archeozoologów, paleobotaników i innych (np. badania fosfatowe, w celu określenia miejsc obozowisk). Wskazuje na to m.in. treść recenzowanego wydawnictwa Muzeum Górniczego w Bochum oraz ostatni artykuł S. Sałacińskiego (1987, s. 257). Badania te można realizować w poważnym zakresie bez wykopalisk, zwłaszcza jeżeli – tak jak w wypadku Krzemionek – istnieją bogate, nie opracowane od lat zbiory z dawnych badań (por. T. Żurowski 1960, s. 252; tenże 1962a, s. 30; J. Bąbel 1975b, s. 170-173; S. Sałaciński 1987, s. 257), oraz dostęp do odsłoniętych już podziemnych wyrobisk górniczych. Dlatego sam brak wykopalisk niekoniecznie musiał świadczyć o zasługujących rzeczywiście na krytykę wieloletniej inercji i zastoju w badaniach Krzemionek. O prawie zupełnym niewykorzystaniu wielkiego potencjału źródłowego, kryjącego się w kolekcji materiałów krzemieniowych z dawnych badań w Krzemionkach, pisał też B. Balcer (1983, s. 218) w okresie powstawania mojej recenzji. Stąd wyrażone w niej nadzieje rozwiane zupełnie słusznie, chociaż w sposób niezupełnie *fair* przez Polemistę.

Należy przypomnieć, iż recenzja dotyczyła stanu badań nad górnictwem krzemienia i związanymi z nim zagadnieniami w roku 1980, a przygotowując ją mogłem także wykorzystać prace opublikowane do połowy 1982 r. Ważne miejsce wśród nich zajmuje artykuł J. Bąbla z 1975 r. Mój szanowny Oponent pisał w nim wówczas:

„Reasumując należy stwierdzić, że w 53 lata od odkrycia Krzemionek, a w 50 lat od chwili podjęcia w nich pierwszych badań wykopaliskowych, cała dotychczasowa naukowa wiedza o tej kopalni krzemienia pasiastego opiera się na: nielicznej dokumentacji fotograficznej i obserwacjach poczynionych w latach międzywojennych przez Stefana Krukowskiego w sześciu przez niego ‘przebadanych’ szybach; obserwacjach pochodzących z szybów i podziemi eksplorowanych przez J. Żurowskiego i niszczonej w odcinkach C, D i E kopalni; informacjach, jakie uzyskał S. Krukowski od wapiennikarzy; planach, fotografiach i obserwacjach, dokonanych w latach pięćdziesiątych w szybach 2, 3 oraz częściowo 4, przez Tadeusza Żurowskiego.

¹ Polemika J. Bąbla ukazała się w „Archeologii Polski” w chwili, gdy znajdowałem się na rocznym stypendium zagranicznym. Z tego powodu zapoznałem się z nią z kilku miesięcznym opóźnieniem, co z kolei wpłynęło na opóźnienie mojej odpowiedzi. Nie jest ono jednak większe od zwłoki Szanownego Oponenta w reakcji na recenzję z *5000 Jahre...*

Badacze Krzemionek, ulegając fascynacji podziemiami kopalni, nie przywiązywali większej wagi do zabytków krzemiennych. W podziemiach oraz pracowniach nakopalnianych znajduje się ogromna ilość pozostałości produkcyjnych i zabytków ruchomych. Dotychczas opublikowano zaledwie znikomą ich część. Na przykład: S. Krukowski opublikował rysunki 2 narzędzi krzemiennych, 1 kamiennego i 4 rogowych, natomiast T. Żurowski w swych artykułach zamieścił fotografie kilkunastu zabytków krzemiennych, kilku kamiennych i rogowych". (J. Bąbel 1975b, s. 173).

W polemice z moją skromną wzmianką nt. Krzemionek J. Bąbel stwierdza wprost, że w 1979 r. opracowanie materiałów dawniejszych i nowych dopiero się rozpoczynało. J. Bąbel, jak sam podkreśla, kierował pracami w Krzemionkach, czyli miał wynikające z tego tytułu możliwości i obowiązek prowadzenia badań naukowych oraz orientację w ich wynikach, jeszcze przed ukazaniem się ich drukiem (por. S. Sałaciński 1987, s. 257-262). Oczekiwanie zatem nowych informacji naukowych, czy chociażby wprowadzenia do obiegu naukowego nowych materiałów ilustracyjnych związanych z tym znakomitym zabytkiem, nie było w stosunku do jego artykułu nieuzasadnione. Autor zarówno w swej polemice, jak też artykule z 1975 r. dobitnie demonstruje wieloletni brak znaczących badań naukowych dotyczących Krzemionek (J. Bąbel 1975b, s. 170-173). Myślę, że obecnie, gdy jest to już czas przeszły (por. J. Bąbel 1986a; W. Borkowski, W. Migal, S. Sałaciński, M. Zalewski 1986a i 1986b; S. Sałaciński 1987), trzeba o tym obiektywnie powiedzieć. Stracono zatem wiele lat, bowiem na chałupnicze metody działania w sprawie Krzemionek zwracano uwagę od dawna (A. Markowski 1974, s. 259), a tytuł drugiej notatki na ten temat w „Z otchłani wieków” – „Ręce bez głowy?” starczy za cały komentarz do oceny sytuacji A. D. 1975 i jest zgodny z cytowanym podsumowaniem J. Bąbla (A. Markowski 1975, s. 267). Dziesięć lat wcześniej pisał o tym otwarciu i rzeczowo W. Hensel w krótkim podsumowaniu rozwoju badań archeologicznych w Polsce w latach 1944-1964:

„Obok jasnych stron mamy na tym polu do zanotowania także pewne plamy. Nie udało się bowiem doprowadzić do końca sprawy zorganizowania naukowych badań w Krzemionkach Opatowskich oraz przekształcenia tego obiektu w rzeczywiście nowoczesny, w pełnym tego słowa znaczeniu, rezerwat archeologiczno-przyrodniczy. Zadanie to wypadnie zrealizować w najbliższym dwudziestoleciu”. (W. Hensel 1965, s. 13).

Odwołuję się do innych, znacznie ważniejszych wypowiedzi dotyczących Krzemionek, aby uwiarygodnić czytelnikowi zajęte w recenzji stanowisko, na marginesie artykułu J. Bąbla z *5000 Jahre...* Napisałem wówczas: „Z tekstu tego odnosi się wrażenie – miejmy nadzieję błędne – iż w sprawie badań w Krzemionkach niewiele zrobiono w ciągu ostatnich dwudziestu lat” (A. Leligdowicz 1983, s. 427). Szanowny Oponent uznał bowiem za właściwe imputować mi stawianie mu wymagań z zakresu „mniemanologii stosowanej” i „okultyzmu” (J. Bąbel 1986b, s. 427). Tymczasem rzecz szła nie o to, co zrobiono w latach po napisaniu tego artykułu, jak przyjął – z braku publikacji nic o tym nie wiedziałem – a o to, co nie zostało zrobione, wbrew moim złudzeniom, w latach wcześniejszych (por. S. Sałaciński 1987). Pozostaje tylko pytanie, czy złudzenia te rzeczywiście nie powinny były stać się faktem przy sprawniejszym działaniu? Badanie Krzemionek wymaga pełnego zaangażowania w problematykę prahistorycznego górnictwa. Wystarczy wspomnieć brak do dnia dzisiejszego bliższych wiadomości o pracowniach krzemieniarskich z terenu kopalni (por. S. Sałaciński 1987, s. 257).

W dalszym ciągu polemiki ze mną J. Bąbel popełnia znacznie poważniejszą nierzetelność, przedstawiając czytelnikom w kwestiach chronologii i związków kulturowych technik wydobywania surowca pasiastego w Krzemionkach inny obraz treści jego artykułu z „*5000 Jahre...*” od rzeczywiście w tym tekście zawartej, a przy okazji ponownie przekręca opinię wyrażoną w mej recenzji. Obie te sprawy wymagają wyjaśnienia. Aby nie uronić nic lub nie zniekształcić wywodów J. Bąbla, zacytuję dosłownie:

„Czy informacje, które zamieściłem w *5000 Jahre...* są wszystkim znane, śmiem wątpić. B. Balcer (1975, s. 248) zakwestionował znajomość podziemnej techniki wydobywania krzemienia pasiastego wśród ludów KPL. Uwagę tę potwierdziły badania wykopaliskowe ostatnich lat. Badane obiekty należały bowiem do KAK i KM. Jak dotychczas, w dalszym ciągu brak

jakichkolwiek przekonywających dowodów na eksploatację komorowo-filarową kopalni przez górników KPL, jak to niegdyś dowodził S. Krukowski (1939, s. 71-73). W syntezach, które ukazały się już po opublikowaniu rozprawy B. Balcera, kopalnię w Krzemionkach oraz plany i fotografie szybów KAK i KM w dalszym ciągu omawia się w rozdziałach dotyczących gospodarki KPL (np. T. Wiślański 1979, s. 28 i n.; K. Jażdżewski 1981, s. 218-219 i in.)” (J. Bąbel 1986 p. s. 427-428).

Przede wszystkim, podejmując polemikę z poglądem, iż informacje, które zamieścił w artykule wzmiankowanym w recenzji „...są wszystkim znane”, J. Bąbel polemizuje z samym sobą. W recenzji napisałem bowiem, że „...autor zebrał tu tylko dobrze znane wiadomości...” (A. Leligdowicz 1983, s. 427). Trudno uważać inaczej, jeżeli w latach 1975-1978 pisali o tym B. Balcer (1975, s. 246-249; tenże 1977, s. 206), J. Bąbel (1977, s. 20-25), B. Balcer i K. Kowalski (1978, s. 135-139). Dobrze znane, a wszystkim znane – to jednak różnica. Wypowiedź ta dotyczyła ponadto informacji zawartych w całym wzmiankowanym artykule (J. Bąbel 1980). J. Bąbel uznał za stosowne odnieść ją wyłącznie do kwestii związków kulturowych i chronologii technik górniczych. Pozostaliśmy przy tym zgodni z jego wolą i przytoczonym fragmentem jego polemiki.

Polemista sugerując czytelnikom, iż zakwestionował w artykule, w ślad za B. Balcerem, znajomość podziemnej techniki wydobywania krzemienia przez ludność kultury pucharów lejkowatych, nie podaje niestety, w którym miejscu to uczynił. Ponownie skrupulatnie studiując jego artykuł z *5000 Jahre...*, niczego na ten temat nie znalazłem. O typach obiektów wydobywczych związanych z kulturą pucharów lejkowatych J. Bąbel nie napisał ani słowa. W dotyczącym tych kwestii fragmencie pisze bowiem w ten sposób: „Der Feuerstein wurde durch Schächte gefördert. Sie wurden in Abständen von 5 bis 30 m geteuft. Die ältesten befinden sich, wie man annimmt, an der äusseren Kante des Bergbaufeldes. Das sind primitive, relativ seichte Schächte, wie sie auch aus den Małopolski Gruben bekannt sind. Einen fortgeschritteneren Typ repräsentieren die Schächte Nr. 2 und 3, die ungefähr 4 m tief sind. Sie befinden sich im mittleren Teil des Grubenfeldes und werden als von der Bevölkerung der Kugelamphoren-Kultur stammend betrachtet. Vom Boden dieser Schächte gehen die seitlichen Strecken und grösseren Abbaukammern ab”² (J. Bąbel 1980, s. 587-588).

Wynika z tego, że szyby 2 i 3 były eksploatowane przez kulturę amfor kulistych, ale czy co najmniej kilkaset innych podobnych w części przyotworowej obiektów wydobywczych również? J. Bąbel nie napisał tego i skąd czytelnik ma wiedzieć, co na ten temat wówczas sądził? W dwóch pracach, na które się powołuje zarówno w artykule z *5000 Jahre...*, jak i w polemice ze mną (B. Balcer 1975, s. 248-249; B. Balcer, K. Kowalski 1978, s. 135), i których nieznaną lub niedostateczne wykorzystanie zarzuca nie tylko mnie, ale również K. Jażdżewskiemu i T. Wiślańskiemu, dopuszcza się istnienie podziemnej eksploatacji krzemienia pasiastego w Krzemionkach przez ludność kultury pucharów lejkowatych. Oto, jak piszą na ten temat B. Balcer i K. Kowalski: „Nieliczne duże, bardzo okazałe siekiery KPL (Ryc. 1a) z wielkich brył krzemienia pasiastego najwyższej jakości pozwalają przypuszczać, że ludność KPL zaczęła już uprawiać także górnictwo podziemne, jednak dopiero ludność KAK kontynuowała je później na największą skalę (B. Balcer 1975, s. 246-248)” (B. Balcer, K. Kowalski 1978, s. 135).

K. Jażdżewski i T. Wiślański mogli więc z uzasadnionych powodów omawiać kopalnię w Krzemionkach w ramach pierwszej z kultur archeologicznych, której ludność wprowadziła górnictwo podziemne na jej obszarze, i to nie tylko zdaniem S. Krukowskiego, lecz również

² „Krzemień wydobywano za pomocą szybów. Przebijano je w odstępach 5 do 30 m. Najstarsze, jak się przyjmuje, znajdują się na zewnętrznej krawędzi pola górniczego. Są to prymitywne, względnie płytkie szyby, jakie znane są również z kopalń Małopolski. Bardziej zaawansowany typ reprezentują szyby nr 2 i 3, które mają mniej więcej 4 m głębokości. Znajdują się one w środkowej części pola górniczego i uważa się, że pochodzą one od ludności kultury amfor kulistych. Z dna tych szybów odchodzą boczne chodniki i większe komory eksploatacyjne”.

zdaniem B. Balcera i K. Kowalskiego. Osobiście zgadzam się z poglądem wiążącym drażenie i eksploatację szybów metodą komorowo-filarową z ludnością kultury amfor kulistych. Do kultury tej byłbym skłonny zaliczać także szyb nr 4, badany w latach 1959-1961 przez T. Żurowskiego, który J. Bąbel uważa obecnie za związany z kulturą mierzanowicką (J. T. Bąbel 1984, s. 83). W tekście artykułu z *5000 Jahre...* nie wymienia go jednak w ogóle, poza podpisem pod ryciną 604 i jego lokalizacją na ryc. 601, z czego wynika, iż nie miał jeszcze wówczas wyrobionego zdania o zastosowanej w tym wypadku metodzie roboty górniczej oraz datowaniu obiektu. Dlaczego w takim razie uważa, że inni archeolodzy, nie zajmujący się bezpośrednio badaniami Krzemionek, powinni już wówczas mieć takie zdanie? Trudno wymagać od doświadczonych archeologów, jak K. Jażdżewski i T. Wiślański, aby porzucili bez dostatecznych, dobrze udokumentowanych podstaw, poglądy wielkiego znawcy Krzemionek, jakim był S. Krukowski, czy też Z. Podkowińskiej – znakomitej badaczki osady kultury pucharów lejkowatych w Ćmielowie związanej z kopalnią (Z. Podkowińska 1950, s. 96-97 i 119; taż 1951/52; taż 1956; J. Lech 1987, s. 114-126).

Nowe informacje nt. związków kulturowych poszczególnych systemów eksploatacji złoża w Krzemionkach oraz przebadanych szybów, których akceptacji J. Bąbel domaga się w cytowanym fragmencie polemiki, to zaledwie prawdopodobne hipotezy, nie poparte dotąd pełnymi, wiarygodnymi analizami i publikacjami źródłowymi, jak tego wymagają zasady sztuki warsztatu naukowego w archeologii. Dobrze wiadomo o istotnej roli oznaczeń radiowęglowych w datowaniu kopalń. Dopiero ich szerokie zastosowanie rozwiązało tradycyjne trudności w tej dziedzinie (J. Lech 1981, s. 46-51). Dlatego przejawem niezrozumiałej zaściankowości i symbolem wieloletnich opóźnień w badaniach Krzemionek jest fakt, że do 1984 r. brak było dla kopalni dat ^{14}C , które ustaliłyby zarówno jej dokładniejszą chronologię, jak też wiek poszczególnych badanych dotąd obiektów (M. Konopka 1984, s. 11). Funkcjonowało już wówczas od lat laboratorium radiowęglowe w Gliwicach, a serię ważnych oznaczeń ^{14}C dla kilku znacznie skromniejszych polskich kopalń krzemienia uzyskano w uznanych laboratoriach zagranicznych (J. Lech 1981, tabela 1). Było to zatem możliwe także dla Krzemionek. Wiadomo przecież, że poprawne daty ^{14}C otrzymuje się również na podstawie analizy materiałów organicznych, takich jak róg z dawnych badań archeologicznych. Wykorzystując je wiodlibyśmy już w 1980 r., jak datować badane dawniej wyrobiska górnicze, w tym być może szyb 4. Dlatego m.in. artykuł J. Bąbla o Krzemionkach w tomie *5000 Jahre...* pod względem merytorycznym wyróżnia się niekorzystnie na tle opracowań innych ważnych stanowisk prahistorycznego górnictwa krzemienia omówionych w tym wydawnictwie, a nawet części prac polskich dotyczących dużo mniejszych i krótko badanych kopalń.

J. Bąbel zasłania się ograniczoną z góry przez redakcję niemiecką objętością tekstu swego artykułu (1986b, s. 427). Tego rodzaju wydawnictwa rzeczywiście muszą przyjmować określone ramy objętości zamawianych tekstów. Trudno jednak uwierzyć, żeby artykuł J. Bąbla, poświęcony jednej z kilku najważniejszych w Europie kopalń krzemienia, mało znanej w krajach zachodnich, musiał być aż tak skrócony. Zwracałem już uwagę w recenzji na pewną niejednolitość opracowania redakcyjnego całego tomu (A. Leligdowicz 1983, s. 428). Informacja J. Bąbla pozwala ją zrozumieć. Wszystkie przekraczające limit teksty, dotyczące wyników badań poszczególnych kopalń, redaktorzy zamieścili w poddziale *Archeologia górnictwa krzemienia*. Znalazły się tam m.in. dwa artykuły E. Schmid o kopalniach Kleinkems w RFN i Veaux-Malaucène we Francji, F. Huberta o Spiennes (Belgia) i R. Mercera o badaniach jednego szybu w Grime's Graves (Anglia). Teksty (pomijam ilustracje) wszystkich wymienionych artykułów przekraczają ponad dwa razy objętość tekstu J. Bąbla, a tekst R. Mercera jest 2,5 raza dłuższy od tekstu poświęconego Krzemionkom, niezależnie od tego, iż w części katalogowej *5000 Jahre...* zamieszczony został drugi artykuł o tej kopalni, przygotowany przez G. de G. Sievekinga, dłuższy od artykułu o Krzemionkach. Redaktorzy nie byli więc zbyt surowi w swych ograniczeniach, a ich dążenie do zamieszczenia wszelkich ważnych informacji o europejskich kopalniach jest bardzo widoczne. Dokładne zaznajomienie się z artykułem J. Bąbla świadczy, że nie nadmiar, a brak istotnych wiadomości i materiałów był głównym ograniczeniem jego wypowiedzi (por. S.

Salaciński 1987). Na przykład, na ryc. 609 autor przedstawia okazy narzędzi górniczych z Krzemionek w większości wielokrotnie już publikowane (por. prace od S. Krukowskiego 1939, ryc. 19-23 do J. Lecha 1979, ryc. 6; tegoż 1981, ryc. 68; T. Wiślańskiego 1979, ryc. 132) zamiast skorzystać z możliwości pokazania innych, nie znanych jeszcze zabytków. W pięć lat po tak słusznym wskazaniu na opublikowanie znikomej liczby zabytków z Krzemionek (J. Bąbel 1975b, s. 173) mój Szanowny Oponent nie wyciągnął z tego wniosków dla praktyki działania. Do recenzenta ma natomiast pretensje, że mimochodem wskazuje na to samo (A. Leligdowicz 1983, s. 427). Co sądzić o ówczesnym stanie ekspedycji krzemionkowskiej, skoro J. Bąbel za osiągnięcie uważa spopularyzowanie w swoim artykule opublikowanego po raz pierwszy na początku lat sześćdziesiątych przez T. Żurowskiego planu szybu 4 (ryc. 604), który przeciwstawia zamieszczanym przez innych archeologów niedokładnym planom szybów 2 i 3, zweryfikowanym dopiero podczas badań w latach 1983-1984 (J. Bąbel 1986b, s. 428). J. Bąbel nie zdobył się przy tym na obiektywizm i odwagę, aby przyznać, iż w artykule z *5000 Jahre...* również zamieszcza ten krytykowany obecnie przez siebie niedokładny plan szybów 2 i 3, wprowadzając go niepotrzebnie do literatury europejskiej (J. Bąbel 1980, ryc. 605), choć z jego niedokładności i zafalszowań, będących rezultatem zniszczeń, powinien sobie najlepiej zdawać sprawę z własnej praktyki badawczej oraz w świetle uwag T. Żurowskiego (1960, s. 258-265; tenże 1962a, s. 31-34 i 37-38). Ponadto, o ile ci krytykowany przez J. Bąbla autorzy podają informację o naturalnych i współczesnych (rekonstrukcje, zabezpieczenia) elementach podziemi szybów 2 i 3 (T. Żurowski 1962a, plan szybów badanych; W. Hensel 1969, ryc. 40; tenże 1973, ryc. 57; tenże 1980, ryc. 57; T. Wiślański 1979, ryc. 129), to J. Bąbel (1980, ryc. 605) w publikowanej przez siebie za T. Żurowskim i W. Henslem rycinie ze zróżnicowania tego zrezygnował, ukazując współczesne elementy zabezpieczeń konserwatorskich z 1953 r. jako oryginalne elementy kopalni i wprowadzając tym odbiorców w błąd, co do faktycznego znaczenia zamieszczonego planu oraz wyglądu krzemionkowskich wyrobisk.

Sygnalizowałem wcześniej zastrzeżenia dotyczące bibliografii podanej przez J. Bąbla pod artykułem z *5000 Jahre...* W 1980 r. autor za najważniejszą literaturę do znajomości Krzemionek uznał, obok książki S. Krukowskiego (1939) poświęconej kopalni, po jednym artykule T. Żurowskiego (1962a) i Z. Rajewskiego (1971), wspólny artykuł B. Balcera i K. Kowalskiego (1978) oraz trzy prace własne (J. Bąbel 1975b; 1977; J. T. Bąbel, J. Budziszewski 1978). Łącznie 7 pozycji. W bibliografii tej brak m.in. pierwszego doniesienia o kopalni w Krzemionkach, opublikowanego przez jej odkrywcę J. Samsonowicza (1923, s. 22-23), które z zasady powinno być wymienione, dwujęzycznego artykułu S. Krukowskiego (1932), artykułów Z. Podkowińskiej (1950; 1951/52; 1955; 1956), ważnej książki B. Balcera (1975) oraz co najmniej dwóch jeszcze artykułów T. Żurowskiego (1960; 1962b). J. Bąbel podkreśla w polemice z satysfakcją, jako ważne własne osiągnięcie, fakt przypomnienia w *5000 Jahre...* opublikowanego przez T. Żurowskiego planu szybu 4, nie uważając za potrzebne wyjaśnić, dlaczego nie podał w swoim artykule, z czyjej pracy rycinę tę zaczerpnął, zgodnie z istniejącym zwyczajem i obowiązkiem (J. Bąbel 1980, ryc. 604). Pracy tej, cytowanej teraz w polemice ze mną (T. Żurowski 1962b), J. Bąbel w ogóle nie wymienił w bibliografii artykuł z wydawnictwa w Bochum. Także część innych rycin opublikowanych za S. Krukowskim lub T. Żurowskim i W. Henslem została w ten sposób „zawłaszczona”. Co ma sądzić odbiorca zagraniczny o polskich badaniach górnictwa krzemienia, jeżeli najsłynniejszy z jego zabytków ma skromniejszą literaturę niż niewiele znaczące kopalnie w Borowni (12 pozycji literatury) lub w Glinianach (9 pozycji), opracowane przez J. Budziszewskiego (1980a; 1980b), a dwie z tych krzemionkowskich pozycji mają w tym kontekście znaczenie trzeciorzędne (J. Bąbel 1977; J. T. Bąbel, J. Budziszewski 1978)?

Pisząc recenzję zdawałem sobie dobrze sprawę z części przedstawionych wątpliwości. Nie chciałem ich jednak poruszać, aby nieprzyjemnym zgrzytem nie psuć nader pozytywnej oceny całości tomu. Wiadomo, kropla dziegciu... Okazało się jednak, że samego autora artykułu o Krzemionkach dręczyła w jakiś sposób ta sprawa, skoro dał jej wyraz w dość skrajnej formie, zwłaszcza uwzględniając pretekst wystąpienia. Może dobrze, iż powstała dzięki temu okazja do wyjaśnienia całości sprawy i wykazania, że zła to praktyka, jeżeli każdego krytyka trudnych i

przez wiele lat zaniedbanych problemów krzemionkowych traktuje się jak wroga, starając się go wszelkimi dostępnymi sposobami zdezwuować i odstręczyć od wyrażania własnych opinii na temat kopalni i dotyczących jej prac, w pełni korzystając z zawodowej przewagi w tej materii. Tak niestety muszę traktować polemikę J. Bąbla. Pozostaje ustosunkować się krótko do innych uwag Szanownego Oponenta.

Podając poruszoną przeze mnie kwestię eksperymentów dotyczących pracochłonności drążenia szybów i eksploatacji różnych złóż, J. Bąbel niepotrzebnie poczuł się dotknięty. Krzemionki wspominałem tylko jako najslynniejszą kopalnię w Polsce, znajdującą się na terenie dużego rezerwatu, ale w recenzji wyraźnie stwierdzam, że uwaga ta w równym stopniu dotyczy „...innych kopalń badanych w ostatnich kilkunastu latach” (A. Leligdowicz 1983, s. 408). J. Bąbel niepotrzebnie więc stara się zwekslować częściowo dyskusję na fałszywy tor, powołując się na rzekomo przeze mnie zapomniane eksperymenty T. Żurowskiego (T. Żurowski 1962a, s. 47-51; J. Bąbel 1986b, s. 428). Eksperymenty te dotyczyły bowiem wyłącznie technik stosowania narzędzi górniczych i z poruszoną kwestią nie mają nic wspólnego, z czego Polemista powinien zdawać sobie sprawę. Cieszę się natomiast, iż zainspirowałem J. Bąbla do pewnych interesujących obliczeń wydajności pracy i przedstawienia ich w swoim wystąpieniu (A. Leligdowicz 1983, s. 408; J. Bąbel 1986b, s. 428). Za zaproszenie do udziału w przyszłych eksperymentach krzemionkowych serdecznie dziękuję, chociaż trafny komentarz do takich propozycji J. Bąbla podano już przed laty w „Z otchłani wieków” (J. T. Bąbel 1975a, s. 266; A. Markowski 1975, s. 267). Nowe plany dotyczące archeologii doświadczalnej zmiernie jednak – niestety – wyłącznie po linii eksperymentów T. Żurowskiego. O doświadczeniach uwzględniających moje propozycje nie ma w nich wzmianki (A. Leligdowicz 1983, s. 408; S. Sałaciński 1987, s. 258).

J. Bąbel kwestionuje też wykorzystaną przeze mnie w ogólnikowym porównaniu, jak sądziłem powszechnie przyjmowaną opinię, w myśl której surowiec pasiasty z Krzemionek nie nadawał się do produkcji wiórów (A. Leligdowicz 1983, s. 420; J. Bąbel 1986b, s. 428). Powołuje się przy tym na literaturę, której znajomości w recenzji nie wykazałem (J. Bąbel 1977, s. 20; B. Balcer, K. Kowalski 1978, s. 132). Problem wydaje się znacznie bardziej skomplikowany, niż w polemicznym ferworze widzi to J. Bąbel. Opinię, która znalazła wyraz w recenzji, sformułował S. Krukowski (1939, s. 9-11). Zgodnie ze znanymi faktami została ona przyjęta powszechnie w literaturze archeologicznej (np. Z. Podkowińska 1950, s. 120; B. Balcer, K. Kowalski 1978, s. 132). W zalecanym mi do lektury tekście własnego pióra J. Bąbel (1977, s. 20) podkreślał, iż rdzenie wiórowe na terenie kopalni w Krzemionkach to unikaty! (wykrzyknik J. Bąbla). W kilka lat później podobną opinię wygłasza B. Balcer (1983, s. 220-221). Mam wątpliwości, czy można w związku z tym kwestionować dotychczasowy pogląd, który przypadkowo znalazł się również w mojej recenzji, jeżeli wśród wielu tysięcy okazów krzemionkowych z terenu kopalni, znanych jest B. Balcerowi tylko 10 rdzeni wiórowych, wliczając w to fragmenty (B. Balcer 1983, s. 220)? Co prawda, J. Bąbel powołuje się na odkrycie kilkuset wiórów w trakcie ostatnich prac wykopaliskowych w Krzemionkach. Nie podaje – niestety – prawdopodobnie przez przeoczenie, informacji, w jak licznej kolekcji innych materiałów krzemionkowych wióry te wystąpiły. Jeżeli np. wśród kilkudziesięciu tysięcy, to zmiana kwestionowanej przez niego opinii nie będzie konieczna. W każdej masowej obróbce krzemienia powstaje bowiem pewna ilość wiórów przypadkowych (R. Schild, H. Królik, M. Marczak 1977, s. 54 i tabela 1). Dlatego ze zmianą przytoczonej w recenzji opinii poczekam do ostatecznej publikacji przez J. Bąbla i jego zespół wyników badań w Krzemionkach, by nie wykorzystywać danych wyrwanych z ich archeologicznego kontekstu, zgodnie ze złą krzemionkową tradycją. Zapowiedziane zakończenie obszernej monografii kopalni w 1990 r. stwarza tu obiecujące nadzieje (S. Sałaciński 1987, s. 258).

Polemista zaleca mi na końcu swojej wypowiedzi czytanie również polskiej literatury przedmiotu. Sądziłem, iż nie dałem powodu do takich rad, skoro w recenzji książki poświęconej całej Europie cytuję 16 opracowań autorów obcych i 17 publikacji rodzimych badaczy. Niemniej za zalecenie dziękuję, a przygotowując odpowiedź na wystąpienie J. Bąbla wzięłem je sobie głęboko do serca, wiele się ucząc.

Aby nie kończyć własnej wypowiedzi mniej zgrabnie niż zaprawiony w polemicznych bojach

mój Szanowny Oponent (por. prace J. Bąbla), w podziękowaniu za przypomnienie słynnego dwuwiersza K. Iżykowskiego o krytykach, niech mi wolno będzie przy okazji zrewanżować się przypomnieniem nie mniej słynnego dwuwiersza Adama Mickiewicza o niedźwiedziu, z Czwartej Księgi *Pana Tadeusza*. (w. 556-557).

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

- Papers...* – *Papers for the 1st International Conference on Prehistoric Flint Mining and Lithic Raw Material Identification in the Carpathian Basin*, Budapest 1986
 „WA” – „Wiadomości Archeologiczne”, Warszawa
 „ZOW” – „Z otchłani wieków”, Warszawa

Literatura

Balcer B.

- 1975 *Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
 1977 *Osada kultury mierzanowickiej na stanowisku 1 w Mierzanowicach, woj. tarnobrzeshire*, „WA”, t. 42, z. 2, s. 175-212.
 1983 *Wytwórczość narzędzi krzemiennych w neolicie ziem Polski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.

Balcer B., Kowalski K.

- 1978 *Z badań nad krzemieniem pasiastym w pradziejach*, „WA”, t. 43, z. 2, s. 127-145.

Bąbel J. [T.]

- 1975a *Wolanie o Szyfya*, „ZOW”, t. 41, nr 4, s. 265-267.
 1975b *Zniszczenia, badania i ochrona rezerwatu w Krzemionkach pow. Opatów*, „WA”, t. 40, z. 2, s. 149-177.
 1977 *Kim byli twórcy kopalni krzemienia pasiastego?*, „ZOW”, t. 43, z. 1, s. 19-25.
 1980 *PL 6 Krzemionki, Gemeinde Baltów, Wojw. Kielce und Gemeinde Boria, Wojw. Tarnobrzeg*, [w:] G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner (red.) 1980, s. 586-595.
 1984 *Tajemnice kopalni krzemionkowskiej*, „ZOW”, t. 50, z. 2, s. 83-89.
 1986a *The problems of the investigations of the flint mine at Krzemionki, near Ostrowiec Świętokrzyski*, [w:] *Papers...*, s. 27-42.
 1986b *W sprawie problematyki kopalni krzemienia w Krzemionkach. woj. kieleckie i tarnobrzeshire*, w świetle recenzji Andrzeja Leligowicza książki „5000 Jahre Feuersteinbergbau”, („Archeologia Polski”, t. 28, 1983, z. 2, s. 403-429), „Archeologia Polski”, t. 31, z. 2, s. 427-430.

Bąbel J. T., Budziszewski J.

- 1978 *Noże wielofunkcyjne! W sprawie ostrzy z Mierzanowic polemiki ciąg dalszy*, „ZOW”, t. 44, z. 2, s. 139-145.

Borkowski W., Migal W., Sałaciński S., Zalewski M.

- 1986a *Remarks on lithic and flint mining tools from shaft 7/610 in Krzemionki near Ostrowiec Świętokrzyski (Poland)*, [w:] *Papers...*, s. 43-55.
 1986b *Die Abbaueisen des gebänderten Feuersteins in der Jungsteinzeit und frühen Bronzezeit innerhalb des Bergwerksgeländes von Krzemionki bei Ostrowiec Świętokrzyski (Polen)*, [w:] *Papers...*, s. 57-68.

Budziszewski J.

- 1980a *PL 8 Borownia, Cmielów, Ruda Kościelna, Wojw. Tarnobrzeg*, [w:] G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner (red.) 1980, s. 597-598.

- 1980b *PL 10 Gliniany, „Wzgórze Kruk”, Ożarów, Wojw. Tarnobrzeg, [w:] G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner (red.) 1980, s. 601-602.*
- Hensel W.
- 1965 *Zamiast przedmiowy, [w:] I Górską, L. Paderewska, J. Pyrgała, W. Szymański, Badania archeologiczne w Polsce w latach 1944-1964, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 7-13.*
- 1969 *Ziemia polskie w pradziejach, Warszawa.*
- 1973 *Polska starożytna, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.*
- 1980 *Polska starożytna, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.*
- Jazdzewski K.
- 1981 *Pradzieje Europy Środkowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.*
- Konopka M.
- 1984 *Wszystko przed nami. Rozmowa z dr. Janem Jaskanisem, dyrektorem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, „ZOW”, t. 50, z. 1, s. 3-11.*
- Krukowski S.
- 1932 *Pierwsza charakterystyka stanowiska kopalnianego Krzemionki na podstawie jego pozostałości naziemnych, „WA”, t. 11, s. 53-60.*
- 1939 *Krzemionki Opatowskie. Warszawa.*
- Lech J.
- 1979 *Flint mining among the early farming communities of Poland, [w:] Derde Internationale Symposium over Vuursteen. 24-27 Mei 1979 – Maastricht, „Staringia”, nr 6, s. 39-45.*
- 1981 *Flint mining among the early farming communities of Central Europe, „Przegląd Archeologiczny”, t. 28, s. 5-55.*
- 1987 *Z badań nad górnictwem krzemienia społeczności rolniczych Europy Środkowej. Relacje przestrzenne kopalń i osad, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 26, s. 93-137.*
- Leligdowicz A.
- 1983 (Rec.) *G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner (red.) 1980, „Archeologia Polski”, t. 28, z. 2, s. 403-429.*
- Markowski A.
- 1974 *Sprawy do załatwienia, „ZOW”, t. 40, z. 4, s. 259-260.*
- 1975 *Ręce bez głowy?, „ZOW”, t. 41, z. 4, s. 267.*
- Podkowińska Z.
- 1950 *Osada neolityczna na górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów, „WA”, t. 17, z. 3-4, s. 95-146.*
- 1951/52 *Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Palyga” w Ćmielowie, w pow. opatowskim 1950 r., „WA”, t. 18, z. 3-4, s. 201-242.*
- 1955 *Neolityczna kopalnia krzemienia w Krzemionkach, cz. 1, „Dawna Kultura”, t. 2, z. 4, s. 204-212.*
- 1956 *Osada górników na górze Gawroniec-Palyga w Ćmielowie, „Dawna Kultura”, t. 3, z. 1, s. 34-40.*
- Rajewski Z.
- 1971 *Kopalnia krzemienia w Krzemionkach i jej problemy archeologiczno-muzealne, „WA”, t. 36, z. 1, s. 19-37.*
- Sałaciński S.
- 1987 *Forschungsperspektiven der urgeschichtlichen Bergwerke des gebünderten Feuerstein in Krzemionki (Polen), [w:] Proceedings of the 1st International Conference on Prehistoric Flint Mining and Lithic Raw Material Identification in the Carpathian Basin, Budapest, s. 257-262.*
- Samsonowicz J.
- 1923 *O złożach krzemieni w utworach jurajskich północno-wschodniego zbocza Gór Świętokrzyskich, „WA”, t. 8, z. 1, s. 17-24.*

- Scheler M.
1977 *Resentyment a moralność*, Warszawa.
- Schild R., Królik H., Mościbrodzka J.
1977 *Kopalnia krzemienia czekoladowego z przelomu neolitu i epoki brązu w Polanach Koloniach*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Weisgerber C., Slotta R., Weiner J. (red.)
1980 *5000 Jahre Feuersteinbergbau. Die Suche nach dem Sthal der Steinzeit*, Bochum. Veröffentlichungen aus dem Deutschen Bergabu-Museum, Bochum, Nr 22.
- Wółański T.
1979 *Kształtowanie się miejscowych kultur rolniczo-hodowlanych. Plemiona kultury pucharów lejkowatych*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, W. Hensel (red.), t. II, *Neolit*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, s. 165-260.
- Żurowski T.
1960 *Górnictwo krzemienia nad rzeką kamienną*, „Światowit”, t. 23, s. 249-279.
1962a *Krzemionki Opatowskie, pomnik starożytnego górnictwa*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 1, s. 17-96.
1962b *Krzemionki Opatowskie. Ostatnie prace*, „Przegląd Geologiczny”, t. 10, nr 6, s. 291-295 – cytuję za J. Bąblem.

ANDRZEJ LELIGDOWICZ

KRZEMIONKI – WAHRHEITEN UND RESENTIMENTE

Zusammenfassung

Im Jahre 1983 veröffentlichte „Archeologia Polski” meine Rezension (A. Leligdowicz 1983) der in Bochum ausgegebenen interessanten Publikation *5000 Jahre Feuersteinbergbau* (G. Weisgerber, R. Slotta, J. Weiner 1980) und drei Jahre später erschien die Polemik von J. Bąbel zu der ganz marginal in meinem Text berührten „Problematik des Feuersteinbergwerkes in Krzemionki” (J. Bąbel 1986b). Diesen Problemen habe ich in der Rezension auf 26 Seiten lediglich 8 Zeilen und zwei ganz zufällige Bemerkungen gewidmet (A. Leligdowicz 1983, S. 427, ausserdem S. 408 und 420). Die Polemik von J. Bąbel bedürft jedoch einer Beantwortung, da sie keine wirklichen Streitprobleme erklärt, die Stellungnahme ihrer Verfassers zur Beurteilung des Erforschungsstandes de Bergwerkes im Jahre 1980 nicht präzisiert und überdies an manchen Stellen den Leser irreführt. Anscheinend haben wir hier mit dem so zutreffend von M. Scheler (1977, S. 38-40) charakterisierten klassischen Mechanismus der Entstehung eines Ressentiments zu tun. Angesichts der in der Polemik erhobenen Probleme der Beurteilung des Erforschungsstandes des Bergwerkes in Krzemionki von vor einigen Jahren soll der Leser die Möglichkeit haben die Ansichten anderer Archäologen zu diesem Thema und nicht nur den Standpunkt des Verehrten Opponents kennenzulernen. Wesentliche Bedeutung hat hier vor allem die letzte Äusserung von S. Sałaciński (1987), die der Polemik des Verehrten Opponents ein entsprechendes Ausmass gibt und zugleich die Begründung für die in meiner Rezension und in dem aktuellen Artikel enthaltenen Zweifel gibt.

J. Bąbel gibt vor allem zu, dass in dem Bereich der Grabungsforschungen in Krzemionki bis 1980 nicht viel getan wurde. Das Fehlen der Grabungsforschungen lässt sich noch verstehen angesichts des mit derartigen Unternehmungen zusammenhängenden Kostenaufwands. Die Untersuchungen der Bergwerke beschränken sich jedoch nicht nur zur Ausgrabungen, besonders wenn man, wie in dem Fall von Krzemionki- die reichen, seit Jahren nicht bearbeiteten alten Fundsammlungen zur Verfügung hat (vgl. T. Żurowski 1960, S. 252; 1962a, S. 30; J. Bąbel 1975b, S. 170-173; S. Sałaciński 1987, S. 257) und wenn auch der Zutritt zu den bereits aufgeschlossenen aber nicht genau gemessenen unterirdischen Abbauhohlräumen frei steht. Über

das fast völlig ungenutzte grosse Quellenpotential, das die Sammlungen der Feuersteinmaterialien aus alten Forschungen in Krzemionki enthalten, schrieb unabhängig von mir B. Balcer (1983, S. 218). Einige Jahre früher beurteilte auch der Verehrte Opponent sehr kritisch die Grundlagen der gesamten wissenschaftlichen Kenntnisse über das Bergwerk. In der Polemik mit meiner bescheidenen Bemerkung über Krzemionki stellt J. Bąbel unmittelbar fest, dass im Jahre 1979 die Bearbeitung der älteren und der neuen Materialien erst begann. J. Bąbel, wie er selbst unterstreicht, leitete die Forschungsarbeiten in Krzemionki, hatte also aus diesem Grund die Möglichkeiten und die Pflicht wissenschaftliche Untersuchungen zu führen. Es war keinesfalls unbegründet, neue wissenschaftliche Informationen oder wenigstens. Publizierung anderer mit diesem hervorragenden Denkmal zusammenhängenden Illustrationsmaterialien in seinem Artikel aus *5000 Jahre...* zu erwarten (vgl. S. Sałaciński 1987). Verehrter Opponent demonstriert ausdrücklich sowohl in seiner Polemik, wie auch in dem Artikel vom 1975 das vieljährige Fehlen der bedeutenden wissenschaftlichen Forschungen in Krzemionki (J. Bąbel 1975b, S. 170-173). Obwohl gegenwärtig ist das schon die Vergangenheit (vgl. J. Bąbel 1986a; W. Borkowski, W. Migal, S. Sałaciński, M. Zalewski 1986a und 1986b und besonders S. Sałaciński 1987), muss man darüber objektiv sprechen. Man verlor viele Jahre, denn auf die unangemessene Behandlung des Krzemionki-Problemes schon seit langer Zeit hingewiesen worden ist (A. Markowski 1974, S. 259; 1975, S. 267). Noch früher schrieb darüber offen und sachlich W. Hensel (1965, S. 13) in einer kurzen Zusammenfassung der Entwicklung der archäologischen Forschungen in den Jahren 1944-1964 in Polen.

Ich berufe mich auf andere, viel wichtigere Aussagen über Krzemionki um meine ganz marginale Stellungnahme zu dem Artikel von J. Bąbel aus *5000 Jahre...* dem Leser glaubwürdig zu machen. Ich schrieb damals: „Aus diesem Text gewinnt man den Eindruck – hoffentlich einen falschen – dass im Bereich der Forschungen in Krzemionki im Laufe der letzten zwanzig Jahren nicht viel getan wurde“ (A. Leligdowicz 1983, S. 427; vgl. auch S. Sałaciński 1987). Aus diesem Grund hielt es Verehrter Opponent für richtig mir zu imputieren, dass ich ihm etwa die Anforderungen aus dem Bereich des „Okkultismus“ usw. gestellt hätte (J. Bąbel 1986b, S. 427). Es handelte sich indessen nicht um das, was nach der Verfassung seines Artikels getan wurde, aber vielmehr um das, was trotz der in den früheren Jahren bestehenden Möglichkeiten nicht getan wurde. Es genügt das Fehlen näherer Informationen über die Feuersteinwerkstätte aus dem Bereich des Bergwerkes zu nennen, deren Untersuchung erst gegenwärtig geplant wird (S. Sałaciński 1987, S. 257).

In Fortsetzung seiner Polemik legt J. Bąbel dem Leser ganz von der Wirklichkeit abweichendes Bild seines Artikels aus *5000 Jahre...* vor, indem er suggeriert, dass er nach B. Balcer (1975, S. 248) in seinem Artikel die Bekanntheit der Abbauweisen des gebänderten Feuersteins unter den Völkern der TRB in Frage stellt. Für die Originalität seines Textes sollte die Tatsache sprechen, dass in den schon nach dem Erscheinen der Arbeit von B. Balcer publizierten Synthesen (z.B. T. Wiślański 1979, S. 228 f.; K. Jażdżewski 1981, S. 218-219 u.a.) das Bergwerk in Krzemionki weiterhin in den sich auf die TRB-Wirtschaft beziehenden Kapiteln und nicht in den, die KAK oder Mierzanowice-Kultur behandeln, besprochen wird (J. Bąbel 1986b, S. 427-428). Obwohl diese Ansicht in der Literatur gut bekannt ist (vgl. B. Balcer 1975, S. –246-249; 1977, S. 206; J. Bąbel 1977, S. 20-25; B. Balcer, K. Kowalski 1978, S. 135-139), steht in dem Artikel von J. Bąbel aus *5000 Jahre...* kein Wort über die mit der TRB zusammenhängenden Abbauobjekte (vgl. J. Bąbel 1980a, S. 587-588). Ausserdem entgegen der Stellungnahme des Verehrten Opponents lassen B. Balcer und K. Kowalski das Auftreten des unterirdischen Abbaus des gebänderten Feuersteins in Krzemionki durch die Bevölkerung der TRB zu (B. Balcer 1975, S. 246-248; B. Balcer, K. Kowalski 1978, S. 135).

Neue Informationen über die Kulturzusammenhänge der einzelnen Abbausysteme in Krzemionki, sowie über die untersuchten Schächte, derer Akzeption J. Bąbel in seiner Polemik verlangt, gehen nicht über wahrscheinliche Hypothesen hinaus, die bis jetzt durch keine vollständigen, glaubwürdigen Analysen und Quellenpublikationen unterstützt sind, wie es die Prinzipien der wissenschaftlichen Werkstatt in der Archäologie verlangen. Die wesentliche Rolle

der Radiocarbonbestimmungen bei der Datierung von Bergwerken ist gut bekannt. Erst ihre breite Anwendung hat die traditionellen Schwierigkeiten in diesem Bereich gelöst (J. Lech 1981, S. 46-51). Deswegen zum Symbol der vieljährigen Verspätungen bei den Forschungen in Krzemionki wird die Tatsache, dass bis 1984 für das Bergwerk keine C-14 Datierungen vorlagen, die seine genauere Chronologie-, wie auch das Alter der bis jetzt untersuchten Objekte feststellen könnten (M. Konopka 1984, S. 11). Einige viel bescheidenere polnische Bergwerke waren schon in dieser Zeit durch die Radiocarbonbestimmungen datiert (J. Lech 1981, Taf. 1). Diese Datierungsmöglichkeiten wurden für das Bergwerk in Krzemionki in den siebziger Jahren nicht ausgenutzt. Es ist doch allgemein bekannt, dass man korrekte C-14 Daten auch auf Grund einer Analyse der organischen Materialien, wie etwa das Hirschgeweih aus alten Untersuchungen, bekommen kann.

Was soll man von dem damaligen Zustand der Expedition in Krzemionki halten, wenn J. Babel die Popularisierung in seinem Artikel aus *5000 Jahre...* des Planes vom Schacht 4 (Abb. 604)-, der zum ersten Mal von T. Żurowski am Anfang der sechziger Jahren publiziert wurde, für eine Leistung hält? Diese Abbildung stellt er den von den anderen Archäologen publizierten ungenauen Plänen der Schächte 2 und 3 entgegen, die erst während der Forschungen in den Jahren 1983-1984 verifiziert wurden (J. Bąbel 1986b, S. 428). Verehrter Opponent hat dabei keinen Objektivismus und keine Mut aufgebracht um es zu gestehen, dass er in dem Artikel aus *5000 Jahre...* auch den von sich aktuell kritisierten ungenauen Plan der Schächte 2 und 3 publiziert, diesen ganz unnötig in die europäische Literatur einführend (J. Bąbel 1980a, Abb. 605), obwohl er sich seiner Ungenauigkeit und seinen Verfälschungen, die in Folge der Zerstörungen entstanden sind, auf Grund eigener Forschungspraxis und im Lichte der Bemerkungen von T. Żurowski (1960, S. 258-265; 1962a, S. 31-34 und 37-38) am besten bewusst sein sollte. Dagegen informieren diese von J. Bąbel kritisierten Autoren über die natürlichen und modernen Elemente (Rekonstruktionen, Absicherungen) der unterirdischen Räume in den Schächten 2 und 3 (T. Żurowski 1962, Plan der untersuchten Schächte; W. Hensel 1969, Abb. 40; 1973, Abb. 57; 1980, Abb. 57; T. Wiślański 1979, Ab. 129). Dagegen verzichtete J. Bąbel (1980a, S. 605) auf diese Unterscheidung in der von ihm nach T. Żurowski und W. Hensel publizierten Abbildung und zeigte die modernen Elemente der konservatorischen Absicherungen von 1953 als originelle Elemente des Bergwerkes.

Die unter dem Artikel aus *5000 Jahre...* angegebene Bibliographie erweckt wesentliche Bedenken. Verehrter Opponent hat hier 7 Titeln angeführt, wobei zwei von ihnen von drittrangiger Bedeutung sind (J. Bąbel 1977; J. T. Bąbel, J. Budziszewski 1978). Dafür fehlen in dieser Bibliographie u.a. das erste Bericht über das Bergwerk in Krzemionki von seinem Entdecker J. Samsonowicz (1923, S. 22-23), das zweisprachige, polnisch-französische Artikel von S. Krukowski (1932), die Artikeln von Z. Podkowińska (1950; 1951/52; 1955; 1956), das wichtige Buch von B. Balcer (1975) und mindestens noch zwei Artikeln von T. Żurowski (1960; 1962b). In seiner Polemik betont J. Bąbel mit Satisfaktion als eigene Leistung die Tatsache, dass er in *5000 Jahre...* an den von T. Żurowski publizierten Plan des Schachtes 4 erinnert (J. Bąbel 1980a, Abb. 604; 1986b, S. 428), hat aber diese Arbeit von T. Żurowski (1962b), aus der er diese Abbildung übernahm, in der Bibliographie des Artikels aus Bochum überhaupt nicht angeführt.

In Anknüpfung an das von mir angedeutete Problem der Experimente betreffs der Arbeitsaufwändigkeit beim Auffahren von Schächten und bei dem Abbau verschiedener Lagerstätten, beruft sich J. Bąbel auf die angeblich von mir vergessene Experimente von T. Żurowski (T. Żurowski 1962a, S. 47-51; J. Bąbel 1986b, S. 428). Diese Experimente betrafen jedoch ausschliesslich die Technik der Anwendung von Gezähnen und hatten mit dem berührten Thema nichts zu tun, ähnlich wie die aktuellen Forschungspläne in dem Bereich der experimentalen Archäologie (S. Sałaciński 1987, S. 258). Ich freue mich wiederum, dass ich J. Bąbel zur interessanten Berechnungen im Bereich der Arbeitsproduktivität anregte (A. Leligdowicz 1983, S. 408; J. Bąbel 1986b, S. 428).

J. Bąbel stellt in Frage die allgemeine Meinung, dass der gebänderte Rohstoff aus Krzemionki sich für die Klingengerstellung nicht eignete (S. Krukowski 1939, S. 9-11; Z. Podkowiń-

ska 1950, S. 120; B. Balcer, K. Kowalski 1978, S. 132; A. Leligdowicz 1983, S. 420). Das Problem ist kompliziert und lässt sich aktuell nicht eindeutig entscheiden. J. Bąbel (1977, S. 20) und B. Balcer (1983, S. 220-221) unterstreichen, dass die Klingenkerne aus dem Bereich des Bergwerkes in Krzemionki eine Seltenheit darstellen. J. Bąbel beruft sich zwar auf die Entdeckung während der letzten Ausgrabungen in Krzemionki einiger hundert von Klingen, präzisiert aber nicht, wie zahlreich die Sammlung anderer Feuersteinmaterialien war, in der diese Klingen auftraten. Wenn z.B. unter einigen zehntausend, was sehr wahrscheinlich ist, dann wird die Änderung der von dem Verehrten Opponent bezweifelten Meinung nicht notwendig, denn in jeder Massenbearbeitung des Feuersteins eine Zahl von zufälligen Klingen entsteht (R. Schild, H. Królik, M. Marczak 1977, S. 54 und Taf. 1). Erst die für die nahe Zukunft angesagte umfangreiche Monographie des Bergwerkes in Krzemionki kann dieses Problem entscheiden (S. Salaciński 1987, S. 258).

Übersetzt von Andrzej Leligdowicz

Adres Autora:

Mgr Andrzej Leligdowicz
ul. Pańska 79 m 7
00-834 Warszawa